

Nr 49

BUDOWY
OJCZYZNY

zgoda i praca

KALENDARZE

12 N Eulalii p. m.
15 P Jana, Dobrosława
14 W Walentego k. m.
15 S Faustyna, Jowity
16 C Julianny
17 P † Sylwii b.
18 S Szymona b. m.

Cena prenumeraty:

w Łodzi

Kwartalnie Mk. 945
Miesięcznie " 315
za rozneszenie
55 mk. miesięcznie
z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 116
Miesięcznie " 385
poza Łodzią egz. 16

w Ameryce
dolara miesięcznie

Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 66.594.
Należność pocztowa
opłacana ryczałtem.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki 41
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota 18 lutego 1922 roku

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

Zarząd Banku Ziem Kresowych

Spółka Akcyjna (KRESBANK) w Równem, na Wołyniu, Szosowa 66.

podaje do wiadomości, że z dniem 16 b. m. otwarty został

Oddział w Łodzi ul. Moniuszki [Pasaż Majera] № 1,

który załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Kapitał zakładowy 50.000.000 spełna wpłacony

(w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia podniesiony do 100.000.000 marek)

RADA NADZORCZA: Prezes Konrad Dynowski, wiceprezes E. Woynilowicz; członkowie: Fr. Jaroszyński, St. Frycz, Piotr Beker-
man, Antoni Ratuszewski, Władysław Masza.

ZARZĄD: Prezes Robert Lutinger; członkowie: Wilhelm Bawerlein, Marek Lipszyc.

Dyrektor zarządzający

Edward Wieniawa — Chmielewski.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) — Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie Konwentu senjorów, z udziałem przedstawiciela rządu. Rozważano wniosek min. Skirmunta o ostatecznym terminie rozwiązania Sejmu.

Przedstawiciel rządu p. Stesłowicz przedłożył wykaz ustaw, które należy jeszcze załatwić. Okazało się, że jeszcze około 50 ważnych projektów pozostaje do załatwienia, które wymagają będą pracy przynajmniej przez rok.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek Zw. Lud. Nar., oznaczający termin rozwiązania Sejmu na 25 czerwca b. r.

Dzisiaj o 6 pop. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli wszystkich klubów z udziałem p. Ponikowskiego, na którym rozważanym będzie, czy termin 25 czerwca nie jest za wczesny(?) Panuje ogólne przekonanie, że do tego czasu Sejm nie zdąży uchwalić nawet ordynacji wyborczej.

(wp) Rząd polski otrzymał od niemieckich ekspertów finansowych i gospodarczych, mającą się odbyć w Belgradzie.

Narady te pozostają w związku z konferencją genueńską. (7)

(wp) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Kiernik zdawał sprawę z działań i tendencji urzędu. P. Michalski zarzącał p. Kiernikowi, że jego zarządzenia nie były zgodne z konstytucją. P. Kiernik żądał wyznaczenia komisji ministerialnej, co też uczyniono. W skład komisji weszli: min. sprawiedl. p. S. bolewski, p. Michalski i p. Kiernik, z ramienia zaś prokuratora p. Bukowiecki. (7)

(wp) P. Skirmunt wyjedzie z końcem lutego do Paryża. (7)

(wp) Rząd polski zaawiadomił notą ustną p. Cziczerina, że ma polecony nadzór nad reemigrantami, obywatelami francuskimi, powracającymi z Rosji. (7)

(wp) Warszawa wpłaciła dotychczas na pocztę saniny 400 milionów mk. (7)

(wp) Min. skarbu zarządził rewizję informacyjną we wszystkich D. O. K. i podwładnych im formacjach. Liczba osób biorących udział w tych rewizjach wynosiła 160, sprawozdania zaś z rewizji obejmują przeszło 2,500 stron pisma maszynowego.

Przedwczoraj i wczoraj toczyły się w min. skarbu obrady nad wynikami rewizji i sposobami zaradzenia brakom. (7)

PRZYGOIOWANIA DO KOMEDJI.

RZYM, 17 2. (wl) Na posiedzeniu włoskiej izby poselskiej z 16 b. m., nowy premier włoski wypowiedział długą mowę programową, w której nie nowego nie powiedział.

Interesującymi jedynie szerszy ogół, były wywody Bono aiiego dotyczące konferencji genueńskiej, — a stwierdzające, iż pod względem politycznym możemy podzielić świat na zwycięzców i zwyciężonych — natomiast pod względem ekonomicznym są tylko zwyciężeni, przez długotrwałą wojnę.

Zwycięzców tu niema. Z tego powodu będzie nadal rząd włoski popierał konferencję genueńską i dołoży wszystkich sił, aby jej termin nie został przesunięty.

Z tego oświadczenia nowego premiera wynika, iż rząd włoski nadal będzie holdował polityce anglofilskiej.

BERLIN, 17 2. (wl) Narada rzeczoznawców, celem uzgodnienia projektów i zmniejszenia tarć między mocarstwami, odbędzie się w Londynie, dnia 25 b. m. wbrew życzeniom Francji, która proponowała Paryż — jako miejsce obrad. — Jest znowu sukces polityki angielskiej.

BERLIN, 17 2. (wl) Pisma sowieckie omawiają ostatnią notę Poincarego z źle ukrywaną złością i twierdzą, iż jego żąda-

nie, aby Rosja zgodziła się przed konferencją w Genewie, na warunki — podyktowane jej przez konferencję w Cannes — są nie do przyjęcia i jest to równo znaczne z wykluczeniem Rosji z obrad.

BERLIN, 17 2. (wl) Rząd belgijski utworzył komisję rzeczoznawców na zjazd w Genewie, złożoną z 20 najwybitniejszych przemysłowców i ekonomistów.

BERLIN, 17 2. (wl) Prasa paryska donosi, iż w dniach najbliższych Poincare, złoży wizytę królowi belgijskiemu, celem omówienia spraw konferencji w Genewie.

BERLIN, 17 2. (wl) Projekt traktatu zabezpieczającego francusko-belgijsko-angielskiego, doczekał się interpelacji w parlamencie belgijskim.

Wyjaśnienie udzielali premier Thennis i min. spr. zagr. Jaspar. Izba przyjęła do wiadomości ich oświadczenia.

BERLIN, 17 2. (wl) Wśród głosów prasy angielskiej, nastrojonej b. wojowniczo przeciwko Francji — wyróżnia się głos londyńskiego „Timesa” — który bierze ją w obronę i powiada, iż trudno żądać aby Francja przykładła sobie nóż do gardła i czekała aż nóż popchnie który z sąsiadów.

Przed konferencją w Genui.

Konferencja genueńska jest ciągle głównym tematem rokowań angielsko-francuskich. Chodzi przede wszystkim o interpretację sławetnej rezolucji z dn. 6 stycznia, zawierającej „warunki skutecznego wysiłku” konferencji. Interpretacja ta nie jest bynajmniej prostą formalnością: może ona albo zapewnić sukces konferencji, albo sprawić, że konferencja zakończy się wśród chaosu i poważnych komplikacji politycznych, jak pisał Smogorzewski w „Gaz. Warsz.”

P. Lloyd George'owi udało się winowić w p. Briand'a, że konferencja genueńska przyspiesza zbawienie Europy i Rada najwyższa, zaraz pierwszego dnia obrad w Cannes postanowiła konferencję tę zwołać. Atoli jej porządek dzienny oraz „warunki jej skutecznego wysiłku” redagowane są tak mętnie i ogólnikowo, że udając się na konferencję bez żadnego przygotowania i ustalenia jej istotnych celów, szłoby się w mrok. Zrozumiał to odrzuca p. Reimann; nie zrozumiał tego p. Briand.

I od dwa tygodni stara się p. Poincaré wysłać od pozornego inicjatora konferencji genueńskiej, t.j. premiera brytyjskiego, wyjaśnienia jak on rozumie ten lub ów ustęp rezolucji, powziętej w Cannes, jak interpretuje ten lub ów punkt porządku dziennego konferencji genueńskiej, ustalonego w Cannes. Na próżno. P. Lloyd George, zwolennik „jawnej” dyplomacji i wróg dyplomatycznych sekretów, wywija się jak piskorz, boi się światła. Duż to samo wystarczy, abyśmy z podejrzliwością odnosili się do konferencji genueńskiej.

A jednocześnie prasa p. Lloyd George'a oskarża Francję o chęć „stoperdowania” konferencji genueńskiej.

„Daily Chronicle” pisze: „Francja może się albo przyczynić do sukcesu konferencji genueńskiej, albo do jej fiaska... Paryż nie kryje swego wstępu do konferencji”

Aby podobnym insynuacjom położyć kres aby przedstawić rządowi brytyjskiemu swój punkt widzenia na konferencję genueńską, p. Poincaré wystosował do Londynu memorandum, które dnia 6 b. m. wręczone zostało lordowi Curzon'owi, a które dziś ma przed oczyma cała opinia europejska, albowiem p. Poincaré, uciekając się tym razem do ulubionego środka p. Lloyd George'a—i zresztą, uzyskawszy przedtem zgodę rządu brytyjskiego—ogłosił swoje memorandum w prasie. Zna go już zapewne i opinia polska, gdyż za komunikowano je urzędowo rządowi polskiemu. Jest to model jasności i logiki: trzeba je przeczytać w oryginale, aby zdać sobie z tego sprawę.

Oto główne punkty memorandum francuskiego:

1) Rząd francuski nie pošle do Genui swych delegatów, o ile rząd sowiecki nie przyjmie całkowicie i a priori warunków z 6 stycznia;

2) Na konferencji genueńskiej nie mogą być omawiane jakiegokolwiek postanowienia istniejących traktatów pokojowych.

3) Poszanowanie suwerenności każdego państwa nie może przeszkodzić mocarstwom sprzymierzonym interweniować na wypadek próby restauracji w Niemczech lub na Węgrzech;

4) Poszanowanie dóbr i własności cudzoziemskich w Rosji nie będzie mogło prawdo podobnie być zagwarantowane inaczej, jak tylko przez prawodawstwo nie rosyjskie, to znaczy drogą ustroju kapitulacji; chyba że so wietcy wprowadziliby do swego prawodawstwa postanowienie szanowania własności prywatnej;

5) Zobowiązanie wstrzymania się od napaści na swych sąsiadów nie może oczywiście przeszkodzić mocarstwom sprzymierzonym wprowadzeniu w życie sankcji, przewidzianych przez Traktat Wersalski;

6) Dla odpowiedniego przygotowania części ekonomicznej i finansowej konferencji genueńskiej potrzeba co najmniej trzech miesięcy

winno być opóźnione.

Z powyższego streszczenia widzimy, że ap. punkt drugi obchodzi nas bezpośrednio. Istnieje bowiem bardzo poważne niebezpieczeństwo, że będą uczynione próby wywołania w Genui dyskusji nad istniejącymi traktatami, choć punkt III-ci porządku dziennego konferencji, przyjętego przez Radę Najwyższą w Cannes dnia 11 stycznia głosi: „Nie zbędne warunki dla odbudowy wzajemnego zaufania, bez naruszenia istniejących traktatów”

Jakie to są te „istniejące traktaty”? W odnośnym ustępie memorandum Poincarégo czytamy: „Istniejące traktaty, to znaczy te, które są wynikiem konferencji pokojowej, stanowią europejskie prawo międzynarodowe.”

A więc traktat ryski, który nie podpada pod to określenie, nie istnieje, dotychczas przy najmniej, dla europejskiego prawa międzynarodowego. Zachodzi więc pytanie, czy konferencja genueńska będzie miała prawo zajmować się wykreśleniem, względnie usankcjonowaniem tych granic europejskich, co do których Rada najwyższa się jeszcze nie wypowiedziała? Pytanie to nasunęło się także Petri-nax'owi który pyta się we wczorajszym „Eche de Paris”:

„Czy wolno będzie konferencji genueńskiej określić ostateczny los Galicji Wschodniej? Czy będzie ona w stanie zrewidować

traktaty zawarte przez dwa poszczególne państwa, np. traktat ryski, zawarty przez Polskę i Republikę sowiecką? W razie gdyby odpowiedź na te pytania była twierdząca, to tego rodzaju precedens byłby brzemenny w skutki

Oczywiście, wówczas dopiero nastalaby era „skrawków papieru” żaden traktat, żadna umowa nie byłaby czemś pewnym, czemś na co przez pewien wiadomy okres czasu liczyć można.

To też Polska w żadnym razie zgodzić się nie może na to, aby jakiegokolwiek postanowie nie traktatu ryskiego było dyskutowane na genueńskiej Wieży Babel. Traktat ten jest sprawiedliwym i dobrowolnie spisany kon traktem: mówić o jego rewizji mogą tylko zwolennicy chaosu w Europie.

Z drugiej strony prawdą jest, że traktat ryski nie wszedł jeszcze do międzynarodowe go prawa europejskiego. Może wejść tam dwoma drogami: 1) albo w osobnej deklaracji mocarstwa uznają naszą granicę wscho dnia według traktatu ryskiego; 2) albo uznają w Genui rząd sowiecków „de jure”, co oczywiście pociągnęłoby za sobą usankcjonowa nie traktatów, zawartych z Rsją bolszewicką przez państwa sprzymierzone.

Nie zdaje się nam, abyśmy mieli dość czasu dla zrealizowania pierwszego rozwiąza nia jeszcze przed konferencją genueńską. Po zostaje więc sposób drugi: czy do uznania sowiecków „de jure” w Genui dojdzie—nie wiemy—ale wydaje się być rzecz coraz bar dziej prawdopodobna, że sprawa granicy pol sko-rosyjskiej, oraz losy wschodnich strażnic polszczyzny: Lwowa i Wilna, mogą być w Genui omawiane.

Caveant consules...

Sądownictwo górnośląskie.

Delegacja polska do rokowań górnośląskich niewątpliwie musi posiadać obrzygniętą dozę orientacji, ażeby liczne i zawile kwestje z racji podziału Górnego Śląska przewidzieć i wyzerpująco omówić.

Nasuwa się tu w tej chwili sprawa podziału kompetencji sądowej na polskiej części Górnego Śląska, oraz związana z tem konieczność dokładnego załatwienia tej sprawy w komisji polsko-niemieckiej przed doprowadzeniem tejże do końca. Nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że liczne trudności mogą się następnie w tej sprawie wskutek przeoczenia wytworzyć, a wtedy byłoby trudniej o usunięcie możliwych nieporozumień.

Sprawa podziału kompetencji sądowej między dotychczasowymi władzami, a Polską o ile wiemy nie była dotąd przedmiotem rokowań górnośląskich, wymaga ona jednak niemniej seistego uregulowania.

Mam właśnie przed sobą uwagi na ten temat sędziego niem. sądu najw. dra Sontaga (Berliner Tagl. 14 | 2.), które jakkolwiek posiadają w powyższej sprawie swój specjalny kierunek widzenia—jednak powinny być i przez nas wzięte pod uwagę.

Dr. Sontag mianowicie słusznie podkreśla, że liczne i ożywione stosunki, jakie dotąd między pojedynczymi miejscowościami obu części G. Śląska panowały, w spuściznie oczywiście pozostawia po sobie wiele niezłatwionych spraw sądowych między obywatelami niemieckimi, a mieszkańcami obecnie polskiej części G. Śląska, wiele niewykonanych wyroków sądowych, wiele niezłatwionych spraw notarialnych i t. d. Otóż w razie wyraźnego nieprzesądzenia w czasie rokowań górnośląskich, jak te sprawy będą wyglądały po przejęciu G. Śląska, przez polską administrację i nieuniknionym przytem podziale dotychczasowego okręgu sądowego, siłą rzeczy wszystkie one pozostaną w dalszym ciągu pod kompetencją sądów niemieckich.

Chodziłoby więc o to, czy Polacy t. j. obywatele polskiej części G. Śląska będą obo-

wiązani podać się ewentualnym wyrokom niemieckim, czy nie?

Również byłoby kwestią w dalszym ciągu czy nie akty niemieckich urzędów notarialnych byłyby ważne w naszej części Górnego Śląska?

Są to bardzo ważne kwestje, które winny być niewątpliwie szczegółowo na konferencji omówione. (2)

Co do reszty nie podziela jednak zdania dr. Sontaga, a to co do motywów podjęcia tej kwestji, jakoteż proponowanego rozstrzygnięcia, które będzie zależało zresztą od danej opinii rzeczoznawców.

Dr. Sontag, jak każdy dbający o „miejsce” prawnik, wychodzi bowiem nie z zasadniczego założenia w sprawie konieczności załatwienia powyższego problemu, które to założenie byłoby jedynie właściwe, słuszne i uzasadnione, ale—staje wobec zagadnienia, jaki los spotka wszystkich dotychczasowych urzędników sądowych w razie, gdy Polska od chwili przejęcia G. Śląska zechce wszystkie wspomniane sprawy poddać decyzji sądów na swem terytorjum, a dotychczasowe sądy niemieckie będą musiały być zlikwidowane?

Oczywiście rozjeżdżają się „na cztery wiatry”, jak zauważa sam dr. Sontag.

Jednak, ażeby uniknąć tej ewentualności (nie powiększać katastrofy wskutek przepelnienia sądów w głębi Rzeszy niemieckiej, dr. Sontag wzywa rząd Rzeszy, aby starał się o przekazanie wielu z tych spraw z polskiej części G. Śląska sądom w Bytomiu, a zwłaszcza z tych powiatów sądowych które leżą obok drogi żelaznej wiodącej, do tego miasta.

Taka jest propozycja regulacji sprawy jej motywy przez dra Sontaga

Jakkolwiek wystąpienie dra Sontaga nie jest jeszcze dla nas ważną przyczyną do obaw, że sprawa rozdziału kompetencji sądowej między dotąd władzami niemieckimi, a polskimi nastarczy w przyszłości wiele trudności, jednakże nie ulega wątpliwości, że skoro takie głosy podnoszą się w obrębie państwa niemieckiego, rząd Rzeszy może w danym razie pod-

nieść ze swaj strony liczne a stroną tyżemio, co może się stać znova przyczyną wzajemnych nieporozumień.

Toteż dla uniknięcia tego, sprawę należałoby już dalsz omówić i uregulować.

(5) W. Dedycki.

Uroczysty pochód do Polski.

(Od własnego korespondenta)

Wilno, 16 lutego

Miasto nasze stroi się w odświętne stroje. Zbliża się coraz bardziej chwila przwiecia przez Polskę, chwila wielka, o wielkiem historycznym znaczeniu.

Serce Wileńszczczyzny bije już niecierpliwie, bije, jak serce kochającego dziecka, które po długiej rozłące wraca na łono ukochanej rodziny. Toteż nie dziwnego, że każda sekunda, każda chwila zdaje się być wiecznością, że już dziś, już teraz chcielibyśmy serdeczne powitanie i powrót do domu mieć już poza sobą.

Dzisiaj odbyło się tu posiedzenie konwentu seniorów. W podniosłym nastroju, jak przystało na wielką za parę dni uroczystość, czynione są gorączkowe przygotowania. Na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywano porządek obrad na dni najbliższe.

Będzie to już zakończeniem prac Sejmiku „renowacyjnego”, jakbym się tu w hyperbol wyraził.

Potem odbył się uroczysty głosowanie, które bez żadnej już dziś wątpliwości uchwal „powrót bezwzględny na łono rodziny”.

Głosowanie ma się odbyć w niedzielę. W katedrze wileńskiej w obecności siedmiu członków senatorów tej ziemi, w obecności zgromadzonego ludu, rozehzmi pochwalna i świąteczna nieśń Pańu że dał doczekać tej radośnej chwili. Odśpiewane będzie po oświeceniu mszy św. uroczyste „Te deum laudamus”. Poczem wzmożeni na du hu, podnieseni w nastroju udamy się z pochodem do wielkiej sali głosowania, gdzie ostatecznie zapadnie formalna decyzja o losie tej ziemi. — Wszystkie instytucje cechy i organizacje przygotowują na niedzielę olbrzymie manifestacje.

Cesarskie słowo honoru.

(Z dziejów upadku Habsburgów).

2 Ciąg dalszy

P. Clemenceau powołał się nadto na rozmowę księcia z ministrem spraw zagranicznych p. Ribotem, oraz na dwóch swoich znajomych którzy mogą potwierdzić autentyczność listu. Sytuacja była dla hr. Czernina fatalna. Nie było odwrotu. Pozostało tylko jedno: nie zrozumieć co p. Clemenceau mówi. Hr. Czernin udal, iż podobny komunikat p. Clemenceau jako zarzut, uczyniony księciu Svkstusowi, iż on to książe, list sfalszował. Ostatni komunikat hr. Czernina z 15 kwietnia 1918 brzmiał jak następuje:

Książę Svkstus burboński, którego charakter, znanv Jego c. i k. Apostolskiej Mości wyklucza fałszerstwo, nie jest o nie obwiniony, równie jak żadna inna osobistość gdwv c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło stwierdzić, gdzie nastąpiło odsunięcie fałszywego listu. Niniejszem oświadczam się, że sprawa ta jest zakończona.

Cesarz Karol zabrał głos osobno. Na dzień przed powyższym komunikatem telegrafował on do Wilhelma II:

Oskarżenia Clemenceau'a są tak niskie, że nie mam zamiaru dłużej dyskutować z Francją o tej sprawie. Nasza dalsza odnowa wiedzy stanowi moją armatv na Zachodzie. Z wierną przyciżnią Karol. Tego samego dnia hr. Czernin wziął dymv jako minister spraw zagranicznych mo-

Na mażną tu pominać fakta, że zwołana v ostatniej federacji podniosły ten moment chcie odsunąć na czas zwłok meoanizony. Członkowie frakcji P. P. S. wystąpili bowiem z nastym wnioskiem w Sejmie o nadanie ziemi żołnierzom gen. Żelazowskiego, co i tak pozostał nie rzeczą na 14 niesporna, a dyskusja w tej sprawie wprowadziłaby tymczasem niepotrzebną i niebezpieczną zwłokę. — Jednakże dzięki orientacji wicemarszałka Federowicza wniosek sejmistów nie przeszedł.

Z Sejmu

WARSZAWA, 17. (wt) — Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu pos. Matakiewicz przedstawił projekt przedłużenia terminu składania próśb w sprawie dainy do 6 marca. Projekt odesłano do komisji.

Przyjęto następnie ustawę o państwowej służbie cywilnej (pragmatyce służbowej dla urzędników) w głosowaniu imiennem 122 głosami prawicy przeciwko 90 głosom lewicy. Skreślono w ustawie tej paragraf o automatycznym awansie urzędników (co lewica przyjęła gwizdaniem). Przyjęto również poprawkę, że urzędnikom, nie mającym prawa do emerytury należy przy zwolnieniu wypłacać 3 miesięczne wynagrodzenie, o ile nie były na 3 miesiące naprzód powiadomieni o zwolnieniu. Ustawa obowiązywać będzie od 1 kwietnia b. r.

Przyjęto później w 3 czytaniu ustawę szkolną i rozpoczęto dyskusję nad wnioskami w sprawie ochrony granic wschodnich. P. Mierzejewski i ks. Lutosławski (oba ze Zw. Lud. Nar.) atakowali ostro min. spraw wewn. Downarowicza, że niedostatecznie dba o ochronę granic, i wskutek tego dostają się na terytorium państwa polskiego elementy niepożądane. Ks. Lutosławski postawił votum nieufności dla min. Downarowicza.

Ks. Kaczwiński postawił naglv wniosek w sprawie szerzenia się u nas bandytyzmu.

Przy tej sposobności ponowily się ataki na min. Downarowicza, zarzucające min. że państwo posiada niedostateczną liczbę policji. Minister odwołał się do oszczędności n. Michalskiego. — Sprawę odesłano do komisji.

Dzisiaj również na komisji politycznej została nawiano się do strony wykonawczej decyzji-prawyżnienia, przewzem zarząd stronnictw Ludowych jest za gremialnym wyazdem Sejmu do Warszawy, Rady Ludowe zaś tylko: pewnej, wybranej delegacji w stosunku 1: 7, która ma iaby wstąpić w skład Sejmu Ustawodawczego, w charakterze posłów.

W sprawie tej nie powzięto jeszcze postanowienia. (1)

Wald G.

Z ostatniej chwili

RZYM 17. 2. W kuluarach Izby twierdzą, iż Benoni już nie pda większej w Izbie i może nastąpić rychło nowe przesilenie. 7)

— Drogi p. Benesza. — Dnia 16 b. m. p. Benesz został przyjęty przez Lloyda George'a na godzinnej blisko konferencji. Rezultaty konferencji niewiadome. —

— Choroba wynalazcy. — Markoni, wynalazca telegrafu bez drutu, uległ dnia 16 b. m. w Londynie atakowi „popleksji”; stan zdrowia — niepokojący. —

— Rozwiązanie Parlamentu węgierskiego. — Naczelnik Państwa Horthy rozwiązał Zgromadzenie Narodowe. Wobec nieuchwalenia ordynacji wyborczej rząd węgierski utworzy specjalną komisję w celu opadowania ustawy w tej sprawie. —

— Tajemnicze konszachty. — W Berlinie odbyła się narada gabinetu ministrów wraz z przedstawicielami radzieckimi Radkiewiczem, Joffem i Apfelbaumem.

Przedmiotem narady była konferencja w Genewie.

Rezultaty narady trzymane są tajemnicy.

Przedwczoraj, zaraz po zapadnięciu w roku, skazanych bandytów: Mikolaja Jankowskiego lat 30, Stanisława Szuja lat 27 i Piotra Bursa lat 28 przewieziono z sądu okręgowego — do cytadeli, do X pawilonu.

Wczoraj około godz. 7 min. 45 rano wszyscy zostali rozstrzelani.

narchii austro — węgierskiej.

Jakżeż rzecz się miała w Istocie?

Dnia 23 marca 1917 przybyli do zamku cesarskiego Laxenburg, książę Svkstus burboński i książę Ksawery burboński, szwagrowie Karola Habsburga. Przyjazd ich był rezultatem wielu poprzednich spotkań, jakie odbywały się w Szwajcarii między służącym w armii belgijskiej księciem Svkstusem, a matką jego księżną Parmy. Jeszcze w r. 1916 w grudniu, w czasie takiego spotkania, rozmawiał hr. Tomasz Erdoedy w Neuchatel o ewentualności rokowań pokojowych między Austrią a Francją. Stąd pochodziły pogłoski o austriackim osobnym pokoju, za który Francja miała ofiarować pięć dziesiąt miliardów franków w złości na poprawę finansów austriackich — pogłoski nieautentyczne, ale stanowiące ów przysławiony dym, którego nie ma bez ognia. Książę Svkstus, powiadomiony, że hr. Erdoedy mówi z polecenia cesarza Karola, wrócił do Parvza w grudniu 1916 i stamtąd raz jeszcze, w styczniu 1917, przyjechał do Szwajcarii na nową z hr. Erdoedy rozmowę. W lutym hr. Czernin uznał, że najlepiej byłoby, gdyby ks. Svkstus rozmówił się z cesarzem Karolem. I tak się stało. A to wśród znamiennych okoliczności.

Dla służącego w armii belgijskiej ks. Svkstusa wystarczyło się o urlop francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, przez interwencję u króla Alberta. Paszporty na przejazd granic cy otrzymał książę od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na granicy Przedlatlanv oczekiwał obu książąt samochód, którym dostali się do Laxenburga, potem do

Wiednia, gdzie ukrył ich w swym pałacu hr. Tomasz Erdoedy. Książę został przyjęty przez cesarza. Rozmowa trwała od wieczora do północy, przez pięć kwadransów uczestniczył w niej minister spraw zagranicznych hr. Czernin. Cesarz był zdania, że Niemcy muszą oddać Francji Alzację i Lotaryngię, jeżeli pokój ma być wogóle zawarty. Tego samego zdania był hr. Czernin. Ale podczas gdy cesarz był za tem, aby przyrzec Francji zaraz swoje poparcie, minister był raczej za odwłoką. Nasamprzód chciał wdroyć rokowania, potem, w toku rozmów, można by było zacząć mówić o Alzacji i Lotaryngii.

Ale następnego dnia cesarz rozmawiał już z ks. Svkstusem sam, w cztery oczy. Książę zapewniał, że wszelkie usiłowania spelną na niczem, jeżeli nie będzie mógł przedstawić prezydentowi Poincare'emu pisemnych dowodów na zapatrywania cesarza co do Alzacji i Lotaryngii. Cesarz napisał żądany list. Książę Svkstus odjechał z nim do Szwajcarii i stamtąd do Francji. O liście tym hr. Czernin nie wiedział, a przynajmniej nie wiedział, iż cesarz uczynił w nim jasne przyrzeczenie, że słuszne — słuszne! — żądania Francji wobec Niemiec poprze.

Sadzac, że cesarz nie wszedł poza ogólnikowe nawiązanie dalszych rozmów, hr. Czernin usiłował wszakże przygotować berlińskiego sprzymierzeńca na to, że kiedv żądanie zwrotu Alzacji i Lotaryngii wywlnje ze strony austriackiej jako podkład rokowań pokojowych. Staral się z górv przygotować Wilhelma II takie kompensaty, aby cesarz mógł przelknąć owa gorzka przwiacielska dorada. Obiekt kompensacyjny był blisko. Stanowiła go Polska.

Słowa a czyny.

„My o was pamiętać będziemy“...

„Czesła Koliska“ otrzymała list od jednego ze zdembilizowanych bohaterów, przedstawiający dosadnie położenie wielu z tych, którzy nieśli ochotnie swe życie w ofiarze gdy Ojczyzna walala, a teraz strażani są na powołanie koczujące, lub co gorzej śmierć hańbiącą, bo nie od kuli wroga, lecz z ręki karzącej sprawiedliwości. Słowa listu, zaprawione gorzkością, zaraz miśnie powinny wrócić do tych, którzy umieli obrońcom kwiaty rzucać pod nogi, gdy szła nawała wroga, lecz teraz nie mogą się zdobyć na prosty obowiązek: dać tym ludziom kawałek chleba i nie zmuszać ich do jedzenia się ziemniaków bandyckiego. Prawda, że nie wszyscy może zasługują na to, by ich podciągnąć pod miano bohaterów, ale czyż z samych jedynie bohaterów składa się wojsko? Czyż wysiłek wojny, a ustawiczny, sumienne wypełnienie obowiązków żołnierza—obywatela, i sama już gotowość przelania krwi za Ojczyznę nie zasługują na to, by społeczeństwo pamiętało o tych, którym zawdzięcza swój byt bez troski i bez spokoju, bez obawy o jutro? A wszakże to nie tak trudno! Wprowadzić wiele warsztatów pracy stoi bezczynnie, lecz już jest jeszcze w naszych instytucjach państwowych i komunalnych ludzi, którzy nie mają potrzeby zarabiać na życie, nie mówiąc już o defraudantach i ciągle wykrywanych — nawet na naczelnych stanowiskach — oszustach.

Czy zamiast tego balastu, tych pasożytów, żyjących kosztem głodu innych, nie możnaby użyć wielu, wielu zdembilizowanych?

Czy nie powinni oni przede wszystkim mieć pierwszeństwa przed innymi „nawet“ protegowanymi różnego rodzaju?!

Wiele już wprowadzić zrobiono na tem polu, ale czy wszyscy pamiętają o ciężącym na nich obowiązku? Rząd sam nie może, zwłaszcza przy obecnym stanie finansów państwowych, podołać zadaniu niesienia pomocy zdembilizowanym.

Ale czyż społeczeństwo nasze nie poczuwa się do obowiązku?

Jak niektórzy jednak pojmują ten obowiązek, widzimy z listu p. Ratyńskiego, kawalera „Krzyża Walecznych“, który po zwolnieniu z wojska pracował jako praktykant w kancelarii gminy Rajsko.

Są sumienia znieprawione. Oryginał, którego tekst został ogłoszony przez rząd francuski, został wręczony w obecności p. Juljusza Cambona, generalnego sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych, delegowanego przez francuskiego prezydenta gabinetu, który (P. Cambon) kopię oddał, za upoważnieniem księcia prezydentowi gabinetu.

Hr. Czernin opuszczał z góry tak zwane rozwiązanie austro-polskie. Karol Habsburg miał zrezygnować z korony polskiej, która wydawała mu się chwilami tak bliska. I więcej! Do Polski, mającej dostać się Hohenzollenom, dodać miał cesarz Karol całą Galicję, z wyjątkiem kawałka wschodniego, przeznaczonego i przyznanego Ukraincom. Może i o tych ostatnich nie byłby się Czernin zbyt długo targował? Gra była warta świeczki. Czem była łaska Ukrainców wobec pokoju, ratującego dynastję? Równocześnie hr. Czernin kopał tunel pokojowy od drugiej strony: przekonywał sprzymierzeńca berlińskiego, że Austria nie może dalej wojny prowadzić. W memorjale z 12 kwietnia 1917 było to wyraźnie napisane. Zmiękczonej w ten sposób Wilhelm II miał ujrzeć nagle przed sobą perspektywę korony polskiej (z Galicją włącznie) i olśniony wspaniałomyślnością sprzymierzeńca miał zgodzić się — tak myślał hr. Czernin — na odstąpienie Alzacji i Lotaryngji. Odpis tego memorjału został zresztą wręczony i księciu Sykstusowi, na drodze do Paryża w r. 1918!

Prawie równocześnie działał cesarz Karol w tym samym duchu. Napisał mianowicie list do następcy tronu niemieckiego, prosząc go o interwencję u Wilhelma II w duchu zgody na oddanie Francji Alzacji i Lotaryngji.

„Rada gminna uchwaliła mi pensję 3 000 mk. (!) miesięcznie. Rzucono mi te trzy tysiące, jak psu kość, postawiono mi niżej stróża gminnego, bo temu płacą 4000 mk. i dają mieszkanie darmo. Kazano mi za to żyć, ale nie nauczyli mnie, jak to za trzy tysiące marek można przeżyć miesiąc, a przecież ja mam oca, którego moim obowiązkiem jest wspomagać. Taką rzecz mogą zrobić tylko ludzie bez uczucia, myśli i rozumu, taką uchwałę mogą tylko przeprowadzić analfabeci“.

Kończy p. Ratyński swój list słowami: „Leżąc na łożku, słabą, trzęsącą się ręką pisze, co mi zboleła dusza mówi, aby wiedziało społeczeństwo o jego obrońcach. Jam już stracił wiarę w ludzi i ich sprawiedliwość. Wielkie hańszo, rzucone w latach grozy, jak: „My o was pamiętać będziemy, my wam nie damy zginąć i t. p.—to puste słowa, bo dziś jest inaczej“.

Tak pamiętają nasi kmiotkowie o swych obrońcach. Ale czy tylko kmiotkowie? Czy i my sami z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, celem ulżenia doli tym żołnierzkom, o których niegdyś mówiliśmy z dumą: „O to jeden z naszych obrońców, który dla nas i za nas walczył, i cierpiał“?

Dziś jest inaczej! Przebrzmiały frazesy, minal słomiany zapal, serce zastygło w obojętności i ręka obęta miłośnic i trwożliwie... Kie szon. Niedziw więc, że gorzkie słowa cisną się pod pióro piszącego, może czasami zbyt gorzkie, bo nie wszyscy przecież tak postępują. Są i tacy którzy już wiele uczynili dla zdembilizowanych ale jakże ich mało! O ileż więcej tych, którzy zasklepieni w własnym sobkostwie nie pamiętają krwawych dni grozy gdy ze strachu chowali się po piwnicach lub — zamożniejsi — wyjeżdżali zagranicę. A dziś trzeba im przypominać ich „powinność“ S. B.

KRONIKA

— Poborowi rocznika 1901.

(p) Wszyscy, podlegający poborowi, winni stawić się na komisje przeglądowe bezwzględnie w następującym terminie i porządku o godz. 9 rano. Komisja przeglądowa Nr. 1 (ul. Sienkiewicza, 8 | 5 pr. ofic. lp.)

Katastrofalny list. — Rozmowa na Hughesie. — Hr. Czernin spieszy do Wiednia. — Melodramat. — Cesarz Karol zaprzecza. — A jednak! — Trzeba zaprzeczyć. — Dla usprawiedliwienia historii. — Podpisać! — Słowo honoru Karola Habsburga. — Omal nie złożenie z tronu. — Hr. Czernin i cesarzowa Zyta. — Dymisja. — Jeszcze rozwiązanie austro-polskie. — Jak pogłębiano „przymierze“ w Snaa. — Ludendorff obiecuje wojnę Austrii. — Austria się nie boi. — Kompromis. — Katastrofa.

20 lutego o nazwiskach na lit. A, C, D, E, F, G, H, (CH) I, J, K, L, M, O.

Komisja przeglądowa Nr. 2 [ul. Sienkiewicza lewy parier 3 | 5)

20 lutego o nazwiskach na literę: M, M, P, P, R, S, S, W, W, T, U, Z, (5)

Beztęminowo urlopowani szeregowi rocznika 1901 winni we wskazanym powyżej dla komisji przeglądowych terminie i porządku zgłosić się do P. K. U. Łódź-miasto (Sienkiewicza 3 | 5, I piętro, pod nr. 3) celem zamiany tymczasowych zaświadczeń demobilizacji na karty powołania „na wezwanie“.

Ułgi mogą być udzielane jedynie z art. 56, 61, 62, 64 i 70. Tym, Ust. o p. ob. służby wojskowej. Ułgi dla funkcjonariuszów policji państwowej, jak również wszelkie inne odroczenia służby wojskowej dla zakwalifikowanych do kat. A roczn. 1901 udzielane nie będą.

Podania o wyżej podane ulgi należy wwozić tylko dla zakwalifikowanych do kat. A.

Wszyscy popisowi, uznani za zdalnych, kat. A, jak również beztęminowo urlopowani tej kategorii otrzymają karty powołania „na wezwanie“ i obowiązani są stawić się do P. K. U., celem wcielenia do oddziałów w terminie, który zostanie później ogłoszony. (7)

(a) Zgodnie z reskryptem telegraficznym Min. Spraw Wewn. termin rozpoczęcia przeglądu rocznika 1901-go naznaczony został 20 lutego b.w.

— Oplaty stemplowe od weksli

(a) W myśl ustawy o opłatach stemplowych od weksli skutecznie one zostają przez pierwszego podpisującego przed wzięciem weksłu wierzycielowi, co nie jedno

Ogłoszenie przez prezydenta ministrów p. Clemenceau listu, w którym cesarz austriacki uznaje słuszność żądań Francji co do zwrotu Alzacji i Lotaryngji, było sensacją światową, a mogło stać się dla Austrii katastrofą. Hr. Czernin, austro-węgierski minister spraw zagranicznych bawił wtedy w Budapeszcie. Natychmiast zastukał aparat Hughesa, którym minister zaczął rozmawiać bezpośrednio z cesarzem. Szło o wszystko: o przymierze z Niemcami, a także o pozycję ministra spraw zagranicznych. Karol Habsburg pisał bowiem w owym liście, że działa w porozumieniu z hr. Czerninem, a działał bez porozumienia z Berlinem, nawet bez jego wiedzy! Cesarz zrazu zaprzeczał istnieniu takich listów. Ale gdy aparat zaczął stuknąć dalej, hr. Czernin wyczytał takie wieści, iż natychmiast opuścił Budapeszt, pedząc do Wjednia. I tutaj zaczęły się sceny dramatyczne. Raczej melodramatyczne.

Cesarz, który zrazu przeczył wszystkiemu zaczął się powoli przyznawać. Nasamprzód przyznał, że napisał list do prezydenta Poincaręgo przez ks. Sykstusa. Ale w liście tym nie było — mówił — takiego zwrotu o Alzacji i Lotaryngji, jaki podał p. Clemenceau. Był zwrot wprost przeciwny. Skąd by się tam wziął i w jakim związku, cesarz nie podawał, chociaż ja snem było, że gdyby miał wogóle o Alzacji i Lotaryngji wspominać, to tylko w sensie jej zwrotu prawej właścicielce: zapewnienie, że o tem nie ma mowy, czyniło cały list zbyt cennym gdyż cesarz wiedział że jedynym dla Francji podkładem rokowań może być ów zwrot.

(C. d. n.)

krotnie naraża wystawcę na bezużyteczne koszty w wypadkach, gdy wierzyciel w ostatniej chwili odmówi kredytu. W związku z powyższem wprowadzona ma być zmiana w ustawie o opłatach stemplowych od weksli znajdująca się obecnie w opracowaniu Min. Skarbu, a mająca uwzględnić wyżej nadmienione.

— Z sądownictwa.

(p) W dniu 1 i 2 marca r. b. sędzia Cybarski wyjeżdża na sesję wyjazdową do Łęczycy, celem osądzenia kilku spraw karnych. (o)

— Operetka krakowska.

Przybywa do Łodzi wyborna operetka krakowska na 10 przedstawień i osiadła w teatrze „Skala.” Skład solistów, dobrze zaśpiewane chóry, muzyka i balet, a przytem wyborna reżyserja robi z tego przedsięwzięcia prawdziwą atrakcję dla Łodzi.

Operetka przywiozła do nas ostatnie nowości.

Siedlisko krakowskie operetki jest teatr „Nowości”. (3)

— Jaglica.

W ubiegłym tygodniu wystąpiła groźnie w Łodzi w szeregu chorób zakaźnych jaglica. Jestto choroba oczu, ciężka bardzo i niesłychanie zaraźliwa, która już kraje zachodnie zupełnie wśród swojej ludności wyplenili. Ilość zarażonych na jaglicę wymieniono w komunikacie urzędowym 26. (3)

— Choroby zakaźne.

Między 5 lutym a 11 zachorowało w Łodzi na tyfus plamisty 4 osoby, na brzusznym 12. Umarło na gruźlicę 25 osób. (3)

— Otwarcie harcowskiego instytutu.

Dziś o godzinie 5 po poł. w sali gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 44) odbędzie się otwarcie harcowskiego instytutu dla młodzieży, który postawił sobie za zadanie krzewienia oświaty przez odczyty, referaty i pogadanki z dziedziny krajoznawstwa, handlu i przemysłu, sztuki i kultury oraz zagadnień prawnopaiństwowych.

Odczyty przeznaczone są dla starszej młodzieży. (7)

— Wyjaśnienie.

(a) W związku z notatkami, jakie się ukazały w miejscowych pismach, jakoby Magistrat w Łodzi zorganizował brygadę wozów samochodowych do usuwania nieczystości z ulic miasta, magistrat komunikuje, że wiadomość ta jest niściśta. Projekt zorganizowania takiej brygady wymaga wydatku w wysokości 13 miliardów mk, co przy obecnym stanie kasy miejskiej jest niemożliwe. (7)

— Szopka warszawska w Teatrze Miejskim.

Dziś o g. 4 pp. po cenach niższych i wiecz. o g. 8,15 Szopka warszawska. Jutro o g. 3 pp. po cenach niższych „Szopka”, wecz. o godz. 8,15 arcydzieło Juliusze Słowackiego „Mazepa”

W poniedziałek dla zrzeszeń rob. i intelig. „Mazepa”. We wtorek Szopka, w środę dla Zrzeszeń rob. i intelig. Szopka (po raz ostatni).

Bilety, nabyte na powyższe przedstawienie dla zrzeszeń na dzień 22. II. 1922 r., ważne są na środę, 1 marca. (7)

— Podatek dochodowy.

(a) W sprawie podatku dochodowego ukazało się w ostatnich dniach w dziennikach łódzkich kilka notatek, lecz żadna z nich nie dała zgodnych z prawdą wyjaśnień. Wobec powyższego komunikujemy ze źródeł miarodajnych, że dotychczas o jakichkolwiek zmianach w poborze podatku dochodowego nie było oficjalnych ogłoszeń i tylko z mocy ustawy o daninie zawieszono pobór podatku majątkowego.

Zawieszenie podatku dochodowego możliwym jest tylko w drodze ogłoszeń w dzienniku ustaw odnośnej ustawy sejmowej.

uchwalona zaś ostatnio przez Sejm nowela, wprowadzająca pewne zmiany do ustawy o podatku dochodowym jeszcze nie została ogłoszona, lecz i ta nie uprawnia Min. Skarbu do całkowitego zaniechania poboru podatku dochodowego.

Wiemy jednocześnie, że Min. Skarbu przygotowuje jakiś okólnik w sprawie poboru podatku dochodowego, który nie będąc ogłoszony, dotarł w formie nieściślej do wiadomości publicznej i nawet przez biura prasowe mylnie był komunikowany.

— O cenę chleba.

Wzwartek, dnia 16 b. m., odbyło się w tutejszym Urzędzie Walki z Lichwą nadzwyczajne posiedzenie komisji do badania cen i zysków na skutek prośby piekarzy łódzkich, którzy wobec podniesienia cen maki nie mogą rzeżkomo wyplekać i sprzedawać chleba wedle cen wytycznych, ustalonych przez komisję w dniu 3 b. m. Wobec tego, że delegaci cechu majstrów piekarzy na posiedzeniu komisji nie mogli przedstawić kalkulacji, opartej na należytych dowodach, tj. rachunkach nabycia maki po wyższej cenie, postanowiła komisja dotychczasowe ceny wytyczne pozostawić w mocy i odbyć w dniu dzisiejszym ponowne posiedzenie na którym mają piekarze przedstawić żadaną kalkulację i dowody, a w międzyczasie nie uważać za wyzysk ewentualnych drobnych przekroczeń cen (do 190 mk.) o ile usprawiedliwione one zostaną nabycie maki po droższej cenie. (7)

— Z komisji rewindykacyjnej.

Komisja rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym podaje do wiadomości:

Według zawiadomienia, nadesłanego przez polską delegację do komisji odszkodowań w Paryżu, termin ogłoszenia rządowi niemieckiemu pretensji osób poszkodowanych wskutek działalności zarządzeń przymusowych, względnie sekwestrow, ustanowionych przez byłe władze okupacyjne niemieckie na terenie b. zaboru rosyjskiego, o ile mianowicie chodzi o te osoby, które w zasadzie zarządy przymusowe, względnie sekwestry uznają, został przedłużony.

Na tej zasadzie Komisja Rewindykacyjna ze swej strony przywraca termin do składania jej odnośnych zgłoszeń przez osoby poszkodowane, a który to termin upłynął dnia 10 grudnia r. z. Zgłoszenia takie będą nadal przez Komisję Rewindykacyjną, (Warszawa, ul. Jasna) do dnia 1-go marca 1922 r. przyjmowane. (o)

— Pan Rzewski przeciwko pogwałceniu praw.

(p) Byłe władze rosyjskie nie uznawały za legalne metryki urodzenia żydów, nie sporządzonych w przeciągu dni 8-tych od urodzenia. Na podobnym stanowisku stał również M. S. Wojsk., wyjaśniając, że jako formalne metryki urodzenia żydów, mogą być uważane wytycznie te metryki, które zostały sporządzone w przeciągu przewidzianego przez prawo 8-tych dniowego terminu.

Wiek popisowych żydów, nie posiadających metryki sporządzonej w oznaczonym terminie, określać będzie specjalna Komisja.

Na skutek licznych podań, Magistrat postanowił powołać do życia wzmiankowaną Komisję w następującym składzie: przewodniczący — prezydent Rzewski, członkowie — kierownik Urzędu Stanu Cywilnego I Szwarzman, Inspektor Szpitali Miejskich dr. E. Mittelstaedt oraz zastępca członka rady Miejskiej dr. Margolis.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbędzie się w wydziale prezydijskim Magistratu w sobotę.

Wobec tego, że rozporządzenie powyższe M. S. Wojsk. gwałci prawa cywilne pewnej grupy obywateli, wbrew 96 paragrafowi konstytucji, głoszącemu równość obywateli, prezydent Rzewski wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości z memorjałem o uchylenie tego przepisu. (o)

— Kontrolerzy.

(p) Dekretem Ministerstwa Skarbu został Konstanty Kinel, naczelnik wydziału IV Izby

Skarbowej w Łodzi, zamianowany delegatem Ministerstwa Skarbu do zebrania informacji o ustroju i toku urzędowania władz, urzędów i zakładów państwowych na obszarze Izby Skarbowej w Łodzi, celem naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

Na podstawie powyższej nominacji, delegat Ministerstwa Skarbu powierzył zebranie potrzebnego materiału w każdym powiecie jedne mu z powiatowych urzędników skarbowych, obecnie stale w danym powiecie zamieszkałe mu. (o)

— Wyjaśnienie w sprawie „gwałtu”.

W związku z wczorajszą notatką o dokonaniu gwałtu na osobie 16 letniej Kazimierzy Markowskiej przez kierownika szkoły p. Jezierskiego, dowiadujemy się, że urząd sanitarno-obywatelski wydał p. Jezierskiemu zaświadczenie pod nr. 181/92, datowane z 17/2 1922 roku, które stwierdza, że żadnych objawów chorób wenerycznych u niego nie znaleziono. Namiast u Kazimierzy Markowskiej stwierdzono chorobę weneryczną, wobec czego wykluczonym jest, by p. Jezierski dopuścił się gwałtu. Padł on ofiarą mściwości macochy Markowskiej, za to prawdopodobnie, że polecił jej oddać córkę do szpitala. Skutkiem lekkomyślności protokulanta 3 komisarjatu, który nieściślej zanotował szczegóły zajścia, został narazony człowiek uczciwy o niepoślakowanej opinii i cieszący się powszechnym szacunkiem na wielką krzywdę, jaką jest niewątpliwie rzucone nań oszczerstwo. (o)

— Opuszczony przez wszystkich.

(a) W komisjaracie VIII znajduje się chłopiec niewiadomego nazwiska, lat 8, wyznania ewangelickiego, którego znaleziono błąkającego się na ulicy. Prawdopodobnie zgubiony on został przez któryś z transportów z emigrantami. Chłopca przesłano do domu starot w Krolewie. (7)

— Niesłychana bezczelność bandytów „gentlemanów”.

(p) Onegdaj /o godz. 19:00 do składu mufaktury firmy Rozena i Wrolińskiego weeszło dwóch nieznanymi mężczyzn, a trzeci pozostał w bramie. Jeden z przybyłych zażył się buchaltera Majera Rozenberga, a pieniądze w kasie Zdumiony R. odpowiadając, że pieniądze zabrali właściciele składu. Wówczas drugi bandyta przystąpił do szukania pieniędzy. Po upływie 5 minut wszedł drugi zлочyńca, trzymając rewolwer w ręku i zarządził wydania pieniędzy, w przeciwnym razie „kula w łeb”. W trakcie tego wszedł współwłaściciel składu Rozen Jakób, którego również bandyci sterroryzowali. Po upływie paru minut wszedł do składu przyjezdny kupiec Berliner. Bandyci zrewidowawszy obecnych zabrali buchalterowi 2000 mk., Rozenowi Jakóbowi 130.000 mk., Berlinerowi 50.000 mk. Wreszcie wszedł do sklepu kupiec Glanding zam. w Łęczycy wraz z chłopcem który pracuje w sklepie. I tych nie puścili Glandingowi zabrali 335.000 mk., chłopcu około 5000 mk., które mu jednak z powrotem oddali.

Ograbivszy wszystkich pięciu, przeprowadzili ich do małego pokoiku, polecając opuścić żaluzję od okna, poczem odwrócili wszystkich twarzą do ściany rozkazując nie ruszać się z miejsca. W tem rozległo się pukanie w okno i bandyci cicho odeszli. O ucieczce bandytów poszkodowani dowiedzieli się, gdy ich już nie było. Bandyci zrabowali ogółem 517.000 mk. O powyższym zawiadomiono policję, lecz dotychczas pościg nie dał żadnego rezultatu.

— Nauka języka angielskiego nową metodą.

Na kursach języka angielskiego W. S. esienia, Zachodnia 45, rozpoczyna się w poniedziałek, 20 b. m., nowy kurs początkowy czteromiesięczny. Lekcje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 6 do 8 wieczorem. Wykłady p. Jesienia prowadzone są nową, odrębną metodą, opartą na zasadzie asocjacji ruchowo-myślowych. Małe komplety dają możność mówić, nie tylko słuchać. (1)

Upadek szatana.

General praski Kabisch pisał w „Kölnische Zeitung“ kilka interesujących szczegółów o ostatnich zdarzeniach przed nieszczęśliwym cesarzem Wilhelma II. Dnia 8 listopada zawołał go do dowództwa armii, gdzie oświadczył mu co następuje: „Bolszewizm rozszerza się w Niemczech, ognikiem jego jest Kolonia. Kierownictwo w rękach marynarzy. Wobec tego myśleć nie można już o oporze wobec sprzymierzonych, ale należy wszystko uczynić, by ratować kulturę niemiecką. W tym celu naczelne dowództwo chciałoby porozumieć się z przedstawicielami armii i nazaczyło konferencję na dzień następny, t. j. 9 listopada.

W oznaczonym dniu znalazł się Kabisch w Spa, siedzibie naczelnego dowództwa. Już w czasie śniadania oświadczył jakiś wirtemburski generał, że Niemcy południowe żądają abdykacji cesarza, widząc w nim przeszkodę do zawarcia pokoju. O godzinie 10 zgromadzili się delegaci w salach naczelnego dowództwa. Było ich wielu, jednak brakło reprezentantów niektórych armii, jak mówiono, z powodu znacznych odległości.

Zjawił się wreszcie Hinderburg, poważny i przygnębiony. Szef sztabu skreślił w krótkim przemówieniu grozę położenia, umiając się w te słowa: „Położenie wojskowe stało się wskutek upadku Austrii rozpaczkliwym. Włosi bezkarnie mogą wkroczyć do Niemiec południowych, gdyż nie mamy rezerwy, któreby można im przeciwstawić. Z tego powodu musimy zgodzić się na zawieszenie broni, poddając się zupełnie dyktatowi nieprzyjaciela.

Gdyby armia chciała przeciwstawić się żądaniom abdykacji, to wypadłoby równocześnie walczyć na dwa fronty: na tyłach i przed sobą. A teraz pytanie do każdego z poszczególnych dowódców: „Czy może pan dać odpowiedzialne zapewnienie, że oddział pański jest w stanie wziąć udział w takiej imprezie i że pozostanie pewnie w ręku dowódców, a nie przejdzie na stronę rewolucji?“

Na zadane pytanie mała tylko garstka dała odpowiedź potwierdzającą.

Kabisch twierdził, że nie dlatego, by niepowinni byli swych wojsk, ale że zlekli się wojny domowej.

W końcu Kabisch oświadcza, że przy odwołaniu na zadane pytanie pozostawiono oficerom kartkę do ominięcia niewygodnej odpowiedzi wprost na postawione pytanie. Dano im do zrozumienia, że za odpowiedź starczy oświadczenie: „Nie przyszliśmy tu po to, by ci radzić, ale, by wysłuchać rozkazów; każ nam życie dać za utrzymanie dyscypliny — jesteśmy gotowi. Orzeczeń politycznych nie umiemy i nie chcemy wydawać. Odpowiedzialności, spadającej na tobie, nie wolno ci przerzucać na nas!“

Z tej kartki jednak nie skorzystał nikt, czy to dlatego, że przyzwyczajeni do milczącego wykonywania rozkazów i ślepo wierzący Hinderburgowi nie potrafili jej znaleźć — czy też może wogóle szukać jej nie chcieli. (3)

Czy żydzi są narodem?

Z okazji zjazdu rabinów, organ sjonistów „Hajnt“ (23) daje takie napomnienie:

„Rabinom niewolno przeciwstawiać się silnemu prądowi nurtującemu obecnie wśród narodu żydowskiego. Nie wolno im stać się wykonawcami woli jednej partii, która chce zagarnąć monopol na żydowskość. Nie wolno im wzniecać nowego pożaru w żydowskim życiu narodowym i powiedzieć, że siłą zakonu żrącej się żądań postawionych przez może 90 proc. narodu żydowskiego. Przecież oni bardzo dobrze wiedzą, jak naszemu narodowi w Polsce potrzebna jest autonomia narodowa. Mogą oni to inaczej nazywać, byle treść pozostała — autonomia gmin z silnie rozszerzonym kregiem działania. To żądanie właśnie muszą oni silnie popierać autorytetem przywiązanym do ich urzędu. Rzecz prosta, że dla Rządu byłoby całkiem przyjemnie, gdyby rabini

tego się zrzekli. Wtedy można będzie opierać się na „duchowieństwie żydowskim“, które jest lepsze od swych owieczek. Tego rabinom oświadczyć nie wolno, jeżeli oni chcą pozostać w żywym kontakcie z masą żydowską. Rabini powinni nad tem pracować, żeby front żydowski był jednolity i zwarty w kierunku zewnętrzny.“

Tak pisał sjonista. A przedtem „Menzion“ przypominał, że za okupacji niemieckiej rabin niemiecki w Wacławiu mówił zupełnie co innego:

Gdy kilku rabinów omawiało „statut sjonistów żydowskich z dn. 1 listopada“ usiłowało zaprotestować przeciw wyrażeniu statutu, określającemu ludność żydowską jako „społeczeństwo wyznaniowe“ — to rabin z Niemiec w Wacławiu Karlebach uderzył głową nie w stół i krzyknął:

— Żydzi nie są narodem... Żaden rząd nigdy nie pozwoli, żeby w jego granicach egzystowała druga narodowość... Żydzi nazwani są tylko „zbiorowiskiem gramady Izraela“ i „synowie Izraela“ rabini poddają się wpływom gazet i tylko stamtąd wzięli „narod“...

Żydzi o tem zapominają i wciąż „karca“ Polskę, że tylko ona sprzeciwia się ich dążeniom t. zw. narodowym.

Co jest żydowską świętością?

„Haniebnym występem“ nazywa „Jud“ (27) pos. Szinera, nosle-sionisty, w Seimie w sprawie chederów, które mówca potępił.

„Dr. Szinper — pisze organ ortodoksów — wie doskonale, że cheder jest szkołą elementarną 80 — 70 proc. żydów. Gdyby dr. Szinper był urzędnikiem carskim, to taki sunek do istotnej żydowskiej szkoły ludowej, do chederu, byłby wcale niemożliwy; dr. Szinper wszakże nie jest urzędnikiem, lecz reprezentantem narodu.

„Gdybyśmy także słowa słyszeli w Seimie z ust nieżydowskiego posła, to widzielibyśmy wpływ antysemityzmu. Czy to denuncjacja? Nie. To mądrość zostawiamy innym. Żyd nie jest denuncjantem! Jest to nasze stare, smutne przyzwyczajenie prania naszej bielizny na ulicy; nasza stara, smutna wada wywołania światła zewnętrznego na sędzię w naszych starciach wewnętrznych.“

Autor kończy takim moralizowaniem:

„W swem haniebnym wystąpieniu przeciw istotnej, żydowskiej szkole ludowej, pozwalacie sobie pluć na Talmud. Widzicie, na to żaden żyd nie da wam odpowiedzi! Wy i... Talmud! Wasze kółka i... medrzy z Babilonu! Co za interes macie do nich? Czy ich znacie? Czy wiecie, kim oni byli? Gdybyście się zabrali do badania podstaw waszej kultury, to przekonalibyście się, że najlepsze z tego, co tam znajdziecie, to okruchy spadłe z obficie zastawionego stołu mędrców „Talmudu“.

Takie zwroty organu ortodoksów są istotnie niebezpieczne, bo świadczą o ostatnim stadium megalomanji zwolenników „Talmudu“. (1)

Legjoniści w armji.

„Myśl Narodowa“ w ostatnich zeszytach za mieszczą takie zestawienie:

Ponieważ jest publiczną tajemnicą, że w naszym wojsku panuje zwarty system protekcji, podajemy następujące suche cyfry:

Scisła Rada wojenna liczy 8 generałów z tych 4 b. legjonistów i 4 artylerzystów (3 b. au strjackich). Ani jednego fachowego stratega.

Tak zwana „Lajbgwardja“, to jest trzy dywizje: cały skład dowództwa b. legjonistów.

Dywizje: 11 dowódców dywizji - b. legjonistów.

Brygady: 8 dowódców brygad - b. legjonistów.

Pułki: 24 dowódców - b. legjonistów.

Szkoła sztabu generalnego: na 52 skończyło ją 43 b. legjonistów.

Sztab generalny: Wydział 1 (mobilizacyjny) wszyscy b. legjoniści, Wydział 2 (defensywny) b. legjoniści z wyjątkiem p. pułk. Matuszewicza (P. O. W.), który w r. 1918 „aresztował“ w Bobrujsku gen. Dowbor Muśnickiego. Wydział 3

(wykszał i pro.) cały b. legjoniści, Wydział 4 (personalny) b. legjoniści w wydział 5 (technicznym) b. legjoniści w całości.

Na placó kach zagranicznych: na 14 zajmują b. legjoniści 9.

Komentarze chyba zbyt długie. (9)

Przemysł i handel.

— Cłoda warszawska z dn. 17 bm.

1/2 % luty atoma.		Dolar St. Zia.	3573
za 100 rub.	275	Marki niem.	17 50
5% m. Warsz.	515	Franki franc.	—
6% obl. m. warsz.		Funt	157.0

Szaki i wpłaty.

Belgja	300	London	15800
Berlin	17 82 17 75	Nowy Jork.	3572,80
Gdańsk	17 70	Paryż	514
Praga	68,25	Wiedeń	58, 75

Akcje.

Bank hand.	3050	Ostrowiec	7029
" " Dyskont.	—	Radzki	2595
" " Kredyt.	2800 285	Starachowice	4850
" " Zjed. z. pol.	—	Zyrardów	6200
Cukier	—	orkowski	1350
Drzewo	1575	ieluga	1810
Lilpop	3825	ilkowscy	1275
		afa	2250

Polska Rosja.

Posel polski w Moskwie D. Zygmunt Stefański udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następujących informacji o stosunkach polsko-rosyjskich.

W obecnych stosunkach polsko-rosyjskich występuje na pierwszy plan układ handlowy, co do którego oba rządy zajęły zasadniczo już przychylnie stanowisko i będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrat. Układ ni będzie miał prawdopodobnie charakteru kompensacyjnego.

Obfite skarby ziemne Rosji nie będą mogły ani w części być wykorzystane z powodu zupełnej desorganizacji sił roboczych.

Z powodu wzrastających z dnia na dzień trudności transportowych, które nie pozwalają nawet na terminowe dostarczenie żywności dla obywateli głodem obszarów, niema wcale nadziei, by udało się, zwłaszcza z oddalonych stron, doprowadzić surowca.

Pewne kółka przeceniają więc narazie znaczenie tego układu. Rekomensację za wywóz z Polski mogą stanowić z rosyjskiej strony: złoto, szlachetne kamienie i częściowo futra. Trzeba jednak przytem zaznaczyć, że zapas rosyjskiego złota, które rozłożyło się na wszystkie strony świata, strasznie zmalał i wkrótce zapewne zniknie zupełnie.

Pewne ilości surowców, które Rosja będzie mogła dostarczyć, oddane zostaną po skom fabrykom i powrócą następnie jako półfabrykaty do Rosji, przyczem fabryki zatrzymają pewną część surowca jako rekompensatę. Przeróbka dostarczanych w niezbyt wielkiej ilości surowców nie przyczyni się w wyjątkowym stopniu do podniesienia polskiego przemysłu.

Wobec powyższych uwag jest możliwym, że Rosja, nieposiadając dostarczanej ilości towarów do wymiany, zgodzi się na poczynienie nam różnego rodzaju ustępstw.

Co do ogólnej polityki Rosji sowieckiej zauważyłem, że zachowuje się obecnie przed konferencją gnieńską bardzo powściągliwie, co można ten wy tłumaczyć, że usiłuje wywrzeć jak najkorzystniejsze wrażenie na konferencji. — Musimy przyjąć, że na konferencję, która ma dla Rosji nader wielkie znaczenie i mogła by stanowić punkt zwrotny w jej polityce zagranicznej, uda się delegacja reprezentująca w dalekoidalej peryferiach i skłonna do wszelkich ustępstw. (8) (S)

Ukrócenie niepotrzebnej gadulstwa

Komisja regulaminowa francuskiej Izby deputowanych przyjęła wnioski p. Reynaud'a, zmierzające do ograniczenia czasu przemówień. W związku z tą projektowaną reformą kilku deputowanych wyopowiada swe opinie o niej na łamach pisma „Excelsior”. Wnioskodawca p. Reynaud oświadcza, że zaprojektował swą reformę, widząc, że Izba poselska stała się maszyną nieustannie hałaśliwą i zgrzytającą, — a bardzo mało naprawdę pracującą.

W myśl jego wniosku, nieograniczone prawo głosu będą mieli tylko; przedstawiciele rządu, prezsi referencji komisji parlamentarnych, autorowie wnio-

sków i interpelacji — oraz przedstawiciele klubów poselskich. Każdy inny poseł, biorący udział w dyskusji, będzie mógł przemawiać najwyżej pół godziny.

Po upływie tego czasu straci głos bezwarunkowo.

Są co prawda i przeciwnicy tej projektowanej reformy. Między innymi p. Marc Saugier, przywódca chrześcijańskich robotników, obawia się, że doprowadzi ona do krzywdzenia mniejszości sejmowych. A p. Moro-Giafferi, znakomity adwokat i mówca, deputowany Korsyki — jest bezwzględnie przeciwnikiem ograniczenia czasu przemówień, twierdząc, że to się sprzeciwia zasadom demokracji. Natomiast rodak nasz p. Bokanowski, były gubernator Indochin, obecnie deputowany, twierdzi, że pół godziny jest aż nadto wiele, aby rozwinąć jakąś pożyteczną w związku z omawianem, ustawę. Wybitny zaś polityk, p. Noble-

maire, popiera go, przytaczając przykład senatu amerykańskiego. Senat amerykański daje bowiem 10 minut czasu na wypowiedzenie się każdemu z biorących udział w dyskusji, a pół godziny wnioskodawcy, który referuje jakiś swój projekt. Gdy czas ten upłynie — przewodniczący udarza młoteczkiem w stół i przerywa mówcy w najcięższym choćby miejscu.

Tak więc Paryż żywo interesuje się kwestją reformy parlamentarnej, która ma położyć tamę gadulstwu posłów.

Czy nie warto by u nas także zastanowić się nad plagą gadulstwa naszych suwerenów? Możeby w kołach sejmowych znalazł się także jakiś naśladowca p. deputowanego Reynaud'a? Czas już na to najwyższy.

TORF, CEGŁĘ

poleca

„ROLNIK KRAJOWY“

Warszawa, Jasna 6, tel. 153-96.

462D

Cech majstr. ponczoszników i trykotarzy,

urządza dziś dn. 18 lutego 1922 r.

Zabawę Taneczną

połączoną z przedstawieniem teatralnym pod ariyst. kier. J. Tomesza, mającą się odbyć w lokalu Twa Sportowo. Gimnastycznego, przy ul. Zakątniej 82 tylko dla swych członków i zaproszonych gości.

ZARZĄD.

UWAGA: Bufet obficie zaopatrzony — Sala dobrze ogrzana. Początek punkt. o godz. 8.30 wiecz.

Ogłoszenie.

Odebrano sztukę trykotu koloru brązowego, 18 metrów, pochodzącego z kradzieży.

Komu podobny trykot został skradziony, zgłosi się do I Brygady Ekspozytury Urzędu Śledczego m. Łodzi, powołując się na Nr. sprawy 9113/22 A. 468p1

PRZESTROGA dla mojej klienteli !!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze wszelkimi sposobami stara się moją klientelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klientów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódzkiego, pozatem podróbil szyldy co do koloru, skopjował moją reklamę „Prosta droga” i t. d., wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki ma za firmę niechrz. ścisłańską najmniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że Chrześcijański Jarmark Łódzki mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr 44-tylko na I piętrze, i niema nic wspólnego ze sklepem na parterze. Prosząc o łask. wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatrz. we wszelkiego rodzaju towary jakoto: wielki wybór modnych damskich kostiumów, sukna, wełny, półwełny, podszewki, płótna, lniany, a na sezon letni: kretony, satyny białe, etaminy, bogaty dział męskich ubrań, spodniowe, gotowe ubrania: palta męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze Bieleza, obuwie, pończochy, rękawiczki, chustki, ch. steczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obszalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel: Bronisław Janoda.

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
Ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i od 6-8.
Panie od 5-6. 3704

Dr. med. E. Zeligsonowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne (kob.) Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.
Przyjmuje od 11-3. Ul. 6-go Sierpnia 1 (Benedykta) 328D

Dr. med. P. BRAUN
Południowa 23, powrócił.
Spec. chorób wenerycznych i skórnych i moczopięciowych. Przyjm. 10-1 i 5-8. Panie 4-5.
31-B-21

KUPUJE

brylanty, złoto, srebro, perły diamenty, stare zegary, garderobę placę ceny najwyższe. Konstantynowska Nr 7. prawa oficyna I-sze piętro Z. MILICH (274d)

ŚWIETNA EKSYSTENCJA I
Dom naczyniowy, nowoczesny, z dobrze zaprowadzoną, składem manufaktur i konfekcji, natychmiast na sprzedaż lub do wydzierżawienia a. Mannheim, Obronki (Pozn.) (470K)

Na wypłatę

towary męskie, damskie, jedwabne.

Ch. Markowicz i S-ka
Piotrkowska 37 podwórko 472K3

INTELLIGENTNY przystojny młodzieniec wykształcony lat 22 dobrze opasany, pos. dający 5 miliony mk gotówki z braku znajomości, pragnie poznać młodą inteligentną i sympatyczną panią do lat 20. Dyskreccja zapewniona. Oferty z fotografiami do „Rozwoju” pod B 1189-2

Przybiłak się buldog płowy. Odebrać można gm. Nowosolna wies Libawa u Jana Fochtera. 1188-2

Nieruchomość fabryczną mieć. Na kupię lub wydzierżawię. Oferty Z Z do Rozwoju 1185-2

Przetarg ustny
dnia 20 lutego o godz. 10-ej w Łodzi, ul. Emilji 10.
ogłasza „DEMAT” na:

silniki spalinowe, prasy do siłnia mechaniczne, heblarka (szeping), lokomobile, dynamo, sanie, len i konopie, cement, kosy, graca i zakrywki do pieców. 437D

„Najtańsze źródło“

bo w mieszkaniu prywatnym.

Wólczańska 62 m. 10.

Resztki z różnych fabryk do sprzedania po niskich cenach od godziny 11-ej do 7-ej 325D

Zabawę taneczną

urządzą Ogrodniacy Łódzcy w lokalu urzędników miejskich Piotrkowska 35 w sobotę. Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa urozmaicona będzie rozłożeniem kwiatów doniczkowych, Zaprasza członków i wprowadzonych gości.

KOMITET.

Zagubione dokumenty

Józefa Stromilo zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 1000-2

Stanisław Ziółczyk zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez K. K. Zap. Sanit 4 1107-2

Belwiński Edward z Ozorkowa zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łęczycy 937-4

Krawiec Jakób zagubił kartę urlopową wydaną z 28 pułku Strz. Kan. w Łodzi oraz 2,500 mk ul. Nowo-Zarzewska 28 1101-2

Wamńska Władysława zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 1083-2

Skraczono Krasce Franciszkowi kartę powołania wydaną w Pabjanicach oraz paszport polski wyd. w gm. Górka Pabjanicka 1074-2

Walnarczyk Stefan zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Rawiczu 1190-3

Statorski Ignacy zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi 1200-3

Zagubił paszport na imię Stanisława Bednarskiego wydany w Grudziądzu (Pomorze) 1204-3

Władysław Jębierek zagubił leotym dorozkarską Nill wydaną w komisariacie rządu na miasto Łódź 1181-3

Cyrwiński Franciszek Pabjanicka szosa 30 zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi 1136-6

Marjanna Wertke zagubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi 114-2

Zagubiono matrikulę na imię Z. Henryki Szadkowskiej uczennicy IV klasy Gimnazjum Państwowego żeńskiego 1143-2

Stefania Zawadzka zagubiła paszport polski wyd. w Brzezinach 1170-3

Kazimierz Kowalski zagubił matrikulę wydaną w gimnazjum Kazimierza Tomaszewskiego 1157-1

Skraczono portfel w tramwaju. W dniu 14 b. m. w którym znajdowała się legitymacja oficera wydana na imię U. W. XI z Łódzkiego Edwarda przez D. O. K. w Łodzi 1160-1

Plit Antonina zagubiła paszport tymczasowy wydany z gminy Parzanowice 1185-3

Świerkowski Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Sieradzu z P. K. U. 1193-1

Janina Fiałkowska zagubiła fałszywy paszport niemiecki wydany w Łodzi 1193-3

Mielczek rek Leokadja zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 1170-3

DRUKARNIA

„ROZWOJ“

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa



